

Sygnatura akt VI Ka 83/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **5 kwietnia 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Protokolant Monika Dąbek

przy udziale Moniki Lew Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2019 r.

sprawy **M. M.** ur. (...) w Z.

córki J. i L.

oskarżonej z art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 27 listopada 2018 r. sygnatura akt III K 546/18

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 83/19

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 27 listopada 2018 roku sygn. akt III K 546/18, którym warunkowo umorzono postępowanie karne wobec oskarżonej M. M. o przestępstwo z art.178a § 1 kk, apelację wniósł prokurator. Orzeczenie Sądu I instancji zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonej. Wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść zapadłego orzeczenia, polegający na przyjęciu, że wina i społeczna szkodliwość czynu przypisanego M. M. nie są znaczne, w szczególności wskutek nadania zbyt dużej wagi epizodycznemu działaniu oskarżonej oraz niedostatecznego uwzględnienia konkretnych okoliczności popełnienia przestępstwa – prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości 0,34 mg/l oraz prowadzenia pojazdu po uczęszczanej drodze G..

Podnosząc ten zarzut skarżący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację oskarżona wniosła o jej nieuwzględnienie.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego na uwzględnienie nie zasługiwała.

Sąd Rejonowy oceniając stopień zawinienia oskarżonej oraz społeczną szkodliwość przestępstwa przez nią popełnionego nie dopuścił się wadliwych ustaleń faktycznych przyjmując, że ładunek tych okoliczności nie jest znaczny. Również pozostałe przesłanki warunkowego umorzenia postępowania przekonująco wykazał.

Zgodzić się trzeba z Sądem Rejonowym, że z woli ustawodawcy sam fakt prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, chociażby pojazd był prowadzony prawidłowo i kierujący nie spowodowałby konkretnego niebezpieczeństwa dla jakiegokolwiek innego uczestnika ruchu, pociąga za sobą odpowiedzialność karną z art.178a § 1 kk. Poza sporem jest też i to, że kryminalizacja bezwypadkowego prowadzenia pojazdu przez osobę znajdującą się w stanie nietrzeźwości znajduje uzasadnienie w fakcie, że tego typu kierowca stanowi potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Nie może być zatem obojętny stopień nietrzeźwości sprawcy, jeśli pamiętać, że im wyższy tym potencjalne zagrożenie większe. Z całą natomiast pewnością stan nietrzeźwości musi mieć przełożenie na ocenę zawinienia sprawcy.

U oskarżonej stwierdzono 0,34 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Jeśli zatem stan nietrzeźwości zachodzi, gdy zawartość alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg, to nie można przyjąć, by oskarżona dolny próg przekroczyła znacząco. Korelacja jaka zachodzi pomiędzy stanem nietrzeźwości a motoryką kierowcy nakazuje przyjąć w przypadku oskarżonej niski stopień prawdopodobieństwa zaistnienia w dniu 6 kwietnia 2018 roku wypadku czy kolizji drogowej. Nie można też zapominać, że kolejne badania M. M. wykazały tendencję spadkową zawartości alkoholu. Najpierw 0,31 mg/l, a po niecałej godzinie 0,21 mg/l, czyli stan odpowiadający pojęciu po użyciu alkoholu, za co przewiduje się odpowiedzialność wykroczeniową. Sąd odwoławczy absolutnie nie usprawiedliwia oskarżonej, ale w powołanych okolicznościach nie może zgodzić się z apelującym, który dopatruje się wysokiego stopnia zawinienia w stanie nietrzeźwości oskarżonej 0,34 mg/l.

Nie ma usprawiedliwienia dla oskarżonej, która wiedząc o spożytym alkoholu zdecydowała się na jazdę samochodem. Wykazała się nieodpowiedzialnością, którą jednak łagodzą w pewnym zakresie okoliczności, które pchnęły ją do tego. Nie jest kwestionowane, że oskarżona zamierzała spędzić noc u znajomych, jednakże około 20:30 zadzwonił jej ojciec, by przyjechała do domu, bo jej syn ma wysoką gorączkę. Była zdolna do właściwej oceny sytuacji, ale w tym przypadku obawa o zdrowie dziecka przeważała. Wracała do domu w piątek po godzinie 21:00. To, że prowadziła pojazd na uczęszczanej drodze G. nie jest jeszcze wystarczające do zanegowania oceny stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Decydujące bowiem znaczenie ma, co wynika z zasad doświadczenia życiowego, że nawet na głównych drogach w godzinach późnowieczornych czy nocnych ruch jest niewielki. Nie można zatem zgodzić się ze skarżącym, że w godzinach 21-22 ruch nadal jest znaczny i istnieje normalny ruch pieszych. Tym samym zagrożenie dla innych i dla niej samej nie było duże.

Nie można zgodzić się i z tym, że w sytuacji oskarżonej, osoby do tej pory niekaranej i życiowo dojrzałej, warunkowe umorzenie jest represją nieodpowiadającą potrzebom kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Zbyt ogólnikowo brzmi twierdzenie, że każde przestępstwo z udziałem nietrzeźwego kierowcy cechuje wysoki stopień społecznej szkodliwości. Tak samo nie zawsze surowa kara spotyka się ze społeczną aprobatą. Represja karna musi być zindywidualizowana do osoby sprawcy i nie może pomijać przypisanego przestępstwa. Oskarżona pracuje. Nie była karana. Ma bardzo dobrą opinię w miejscu zamieszkania. Mocno przeżyła całą sprawę. W jej zachowaniu i wypowiedziach dostrzec można było nieudawane oraz szczere skruczę i żal. Z całą pewnością ona, jak i inne osoby, które zapoznają się z okolicznościami sprawy, nie potraktują wyroku Sądu I instancji jako rozstrzygnięcia pobłażliwego. Pamiętać trzeba, że oprócz warunkowego umorzenia postępowania orzeczono wobec oskarżonej zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 1 roku oraz świadczenie pieniężne w kwocie 2000 złotych. Pozbawienie prawa jazdy skutkowało obniżeniem jej i tak już niskich dochodów oraz znaczne trudności w opiece nad schorowanymi rodzicami. Jeśli natomiast jej miesięczne dochody z tytułu pracy to 700 złotych, to świadczenie pieniężne - prawie trzykrotna ich wysokość - nie jest symboliczną dolegliwością.

Podzielić także należało przekonanie Sądu I instancji, że było to zdarzenie incydentalne, niechlubny incydent, z którego oskarżona wyciągnęła właściwe wnioski.

Z tych zatem powodów Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Zgodnie z art.636 § 1 kpk, wobec nieuwzględnienia apelacji prokuratora, kosztami procesu za postępowania odwoławcze obciążył Skarb Państwa.